


GRZEGORZ BROŻEK
redaktor wydania

Od stu lat pracują w Tarnowie służebniczki dębickie (piszemy o tym na s. 4 i 5). Zakony zakorzenione dawno w naszej diecezji nadal prężnie, na ile pozwala liczba powołań, rozwijają swą służebną obecność. Przybywają także nowe zgromadzenia żeńskie. Zakonnice, które w zmieniającej się rzeczywistości potrafią odczytywać na nowo charyzmat zgromadzenia, nigdy nie będzie za dużo. ■

ZA TYDZIEŃ

- O NAGROBNYCH NAPISACH – IEKTURA CM ENTARNEJ KSIĘGI
- O IGNACJAŃSKIM DUSZPASTERSTWIE MŁODYCH
- O WYRÓŻNIONYCH RYCERZACH Z NASZEJ DIECEZJI
- O PLUSACH I MINUSACH WIRTUALNYCH WYWIADÓWEK
- Panorama parafii – św. Józef na Muszynie

Spotkanie róż różańcowych

Misje w naszych rękach

Jan Paweł II napisał, że żadna wspólnota chrześcijańska nie spełni swego zadania w pełni, jeśli nie będzie wspólnotą misyjną.

22 października w Dąbrowie Tarnowskiej odbyło się V Diecezjalne Misyjne Spotkanie Róż Żywego Różańca. Wzięło w nim udział około tysiąca osób. „Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, podstawowe dzieło misyjne, powołała do życia Paulina Jaricot, ta sama, która założyła Żywy Różaniec” – przypominał ks. Krzysztof Czermak, wikariusz biskupi ds. misji. W naszej diecezji w ramach PDRW z dziełem misyjnym Kościoła współpracują różę z ponad 100 parafii. W parafii Gródek koło Grybowa „umisyjnione” są wszystkie z 20 róż różańcowych. „Modlitwa w papieskich intencjach misyjnych i za naszych, diecezjalnych misjonarzy oraz drobna ofiara w postaci równowartości jednej bułki miesięcznie” – mówi o uczestnictwie


GRZEGORZ BROŻEK

w PDRW Wiktoria Koszyk z Gródka.

Uczestnicy dąbrowskiego spotkania mieli okazję wspólnie się modlić, spotkać się z misjonarzem ks. Tomaszem Paluchem, pracującym w Peru, oraz obejrzeć misyjny film. „To dzisiejsze spotkanie jest wyjątkowe w skali Polski. Jest świadectwem tego, że wiele wspólnot troszczy się o misje” – zauważa przewod-

Panie z Gródka koło Grybowa w procesji z darami noszą kolorowy misyjny różaniec

niczący spotkaniu ks. Jan Piotrowski, dyrektor krajowy Papieskich Dzieł Misyjnych. „Ciągłe jednak – dodaje ks. Piotrowski – trzeba zadawać sobie pytanie o naszą świadomość misyjną. Cały wymiar misyjności Kościoła rodzi się w sercu każdego chrześcijanina. Na ile my sami, na mocy chrztu, jesteśmy misjonarzami, na tyle cały Kościół jest misyjny”. **GB**

WIECZNOŚĆ DO WYNAJĘCIA


KS. ANDRZEJ TUREK

Listopad to czas szczególnej medytacji o śmierci. Nawiedzając cmentarze i wspominając tych, którzy odeszli, warto pamiętać o kilku sprawach: uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny to nie żadne święta zmarłych (nie ma takich w katolickim kalendarzu), najdroższe nagrobki, ozdoby i znicze nie zastąpią modlitwy i ofiary Mszy św., prawda o świętych obcowaniu, czyli nadprzyrodzonej łączności i błogosławionej wymianie dóbr duchowych, między nami „tu” a nimi „tam”, jest aktualna cały rok. Przygotowanie do własnej śmierci też nie powinno obejmować tylko jednego dnia. Testament, szczegóły pochówku, grobowiec – to rzeczy ważne. Ale najważniejsze jest zajmowanie sobie kwatery nie cmentarnej, a wiecznej, czyli codzienne życie w łasce uświęcającej. **XAT**

Zapobiegliwość niektórych naszych diecezjan może zadziwiać

Niech trwają owoce Roku Eucharystii

DIECEZJA. Biskup Wiktor Skworc, w słowie wystosowanym z okazji zakończonego 23 października Roku Eucharystii, zaapelował, aby Najświętszy Sakrament stawał się wciąż na nowo źródłem i szczytem życia diecezjan:

„Duszpasterzom i wszystkim wiernym składam szczere Bóg zapłać za pogłębianie miłości do eucharystycznego Chrystusa, częste posilanie się Chlebem Życia oraz za godziny adoracji. Niech miłość i szacunek do Jezusa eucharystycznego objawiają się nadal starannym przy-

gotowaniem każdej Eucharystii, a zwłaszcza wierną obecnością i pobożnym uczestnictwem we Mszy św. niedzielnej. Z należytym usposobieniem przystępujemy jak najczęściej do Stołu Pańskiego. Niech nadal nadzwyczajni szafarze Komunii św. zanoszą eucharystyczny Pokarm chorym i cierpiącym. Niech katecheeci, ciesząc się chętną współpracą rodziców, starannie przygotowują dzieci do pierwszej Komunii św. Niech Eucharystia staje się wciąż na nowo źródłem i szczytem całego naszego życia”.

Czar korzeni

KROŚCIENKO. Na rynku księgarskim ukazała się książka Krzysztofa Kopra pt. „Z dziejów Krościenka nad Dunajcem”. O liczącym ponad 400 stron opracowaniu, zawierającym jedenaście epizodów z przeszłości Krościenka, opowiadał 8 X w krościeńskiej siedzibie Pienińskiego Parku Narodowego autor publika-



cji. Jednym z wątków zarysowanych w książce jest tutaj sze dawne życie religijne, mocno związane z wieloma prastarymi tradycjami i obyczajami. Publikacja rozpoczęła cykl wydawniczy „Podhalańskie Monografie Historyczne”, opracowywany przez nowotarski oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego.

„Boży świat”

NOWY SACZ. 13 października w Gimnazjum nr 3 wręczono (na zdjęciu) nagrody laureatom konkursu fotograficznego pt. „Boży świat”. „Celem konkursu było rozbudzenie wrażliwości na piękno dzieła stworzenia: otaczającego nas świata oraz geniuszu człowieka, który to piękno potrafi dostrzec, uchwycić i zatrzymać w kadrze” – mówi

Bożena Kwitowska, nauczyciel gimnazjum, a zarazem prezes Akcji Katolickiej przy par. pw. MB Niepokalanej, drugiego organizatora konkursu. Na konkurs złożono ponad 200 prac, których autorami byli młodzież i nauczyciele. Zdjęcia i listę laureatów – można obejrzeć na internetowej witrynie (www.gim3ns.pl) gimnazjum.



„Barka 2005”



ROBERT CZERWIŃSKI

TARNÓW. 13 i 15 października odbywał się w Tarnowie II Festiwal Chrześcijańskiej Muzyki Młodzieżowej „Barka 2005”. Wzięło w nim udział 11 wykonawców, solistów i grup ze szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i parafialnych z terenu Tarnowa i okolic. Jury w składzie: Anna Siedlik, Jan Gładysz i ks. Grzegorz Piekarczyk nagrodzi-

ło grupy: JP2 Generation z tarnowskiego I LO, SNDB z tarnowskiego V LO (na zdjęciu), Impression z Gręboszowa oraz zespół Iskra z Odporyszowa. Organizatorami festiwalu byli Wydział Duszpasterstwa Młodzieży Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, dyrekcja tarnowskiego I LO oraz Tarnowskie Centrum Kultury.

Misje w moim sercu



GRZEGORZ BROZEK

DOM FORMACJI MISYJNEJ.

Od 14 do 16 października na Kozińcu 44-osobowa grupa wiernych z par. św. Pawła w Bochni przeżywała dni formacji misyjnej. Tydzień wcześniej w takich dniach wzięło udział 40 osób z par. pw. Trójcy Przenajświętszej w Mielcu. „Wszyscy potrzebujemy

ciągłego uświadamiania sobie, że Kościół, który tworzymy, ze swej natury jest misyjny” – przypomina ks. dr Krzysztof Czermak (na zdjęciu z bocheńską grupą), wikariusz biskupi ds. misji. Formacja to m.in. okazja do modlitwy, spotkań z misjonarzami i obejrzenia filmów o tematyce misyjnej.

Na seminarium i Azję

Kwesta

1 i 2 listopada na cmentarzach naszej diecezji kwestować będą klerycy tarnowskiego seminarium. W tym roku kwesta będzie przeznaczona nie tylko na rzecz seminarium, ale i ofiar kataklizmów w Azji.



JOANNA SADOWSKA

Religii i nauce – dzięki ofiarom i modlitwom wiernych WSD może owocnie realizować swoje hasło

– Cmentarz to takie miejsce, gdzie częściej myśli się o śmierci, o przemijalności życia i wszystkiego, co zgromadziliśmy na ziemi – mówi ks. dr Wiesław Lechowicz, rektor tarnowskiego seminarium. – Jest to miejsce, w którym łatwiej nam podzielić się tym, co mamy, z potrzebującymi – dodaje. Kwesta cmentarna jest jedyną, w którą włączają się alumni. Dla nich jest to okazja, by spotkać się z darczyńcami i staropolskim „Bóg zapłać” dziękować nie tylko za ofiary materialne, ale również za każdą formę pomocy.

Wyjątkowo w tym roku część funduszy zebranych przez kleryków na cmentarzu przeznaczona będzie dla ofiar trzęsienia ziemi w Pakistanie, Indiach i Afganistanie. – Z inicjatywą taką wyszedł ordynariusz tarnowski bp Wiktor Skworc, odpowiadając na apel Benedykta XVI o pomoc dla poszkodowanych – mówi ks. Antoni Mikrut, dyrektor tarnowskiej Caritas.

Kwesta na rzecz seminarium i ofiar trzęsienia ziemi odbywać się będzie 1 listopada i 2 listopada do południa. **JS**

Świętych obcowanie

Dobroczyńcy dusz

Jednoczy ich szczególne zatroskanie o dusze w czyśćcu cierpiące. W całej Polsce jest ponad 100 takich grup, w naszej diecezji dziewięć.

W 1985 roku Siostry Wspomożycielki Dusz Czyściców, zgromadzenie założone przez bł. o. Honorata Koźmińskiego, odpowiadając na potrzeby wiernych, założyły w Kościele nową wspólnotę: Apostolskie Dzieło Pomocy dla Czyśćca (ADPC). Dzieło skupia osoby, które poprzez codzienną modlitwę, udział we Mszy św., uczynki miłosierdzia niosą pomoc zmarłym przebywającym w czyśćcu. – Diecezja tarnowska jest jednym z miejsc w Polsce, gdzie bardzo szybko, niejednokrotnie bez naszego udziału, owocnie podjęto to dzieło – mówi s. Kinga Szczurek, wspomóżycielka, odpowiedzialna za grupy w Polsce. Wspólnoty powstały w Tarnowie, Koszycach Wielkich, Krynicy, Łękawicy, Skrzyszowie, Słopnicach i Woli Rzędzińskiej. Każda z nich skupia od kil-



JOANNA SADOWSKA

kudziesięciu do ponad 100 osób.

W Krynicy, w parafii pw. Wniebowzięcia NMP, osoby należące do ADPC, utworzyły różę różańcową, która przyjęła nazwę „Wspomożycielki Dusz Czyściców”. – Codziennie modlimy się za zmarłych, a od 1998 r., w każdy piątek w Godzinie Miłosierdzia, orędujemy za tymi, którzy poprzedzili nas w drodze do wieczności – opowiada pani Eleonora Ząbek z Krynicy.

Cmentarz to miejsce, gdzie szczególnie doświadczamy tajemnicy świętych obcowania

– Członkowie apostołatu pomagają również tym, którzy stracili bliską osobę, a czynią to m.in. poprzez czuwanie przy zmarłych – dodaje ks. Kazimierz Bonarek, proboszcz z Koszyc Wielkich. Przynależność do grupy to nie tylko niesienie pomocy zmarłym, ale również formacja. – Dzięki temu mamy większą świadomość obecności Boga w życiu i lepiej się przygotowujemy do spotkania z Nim w wieczności – mówią. **JS**

Skuteczna pomoc na papierze

Każdy może być artystą

Wystarczy kartka papieru, chęć oraz trochę wyobraźni i praca z dzieckiem staje się zabawą.

15 października w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Tarnowie członkowie miejscowego wolontariatu zorganizowali warszta-

Origami jest sztuką, w której odnajdują się też dorośli

ty z technik ori- i kirigami. Wzięło w nich udział 18 osób, m.in. z Tarnowa, Kąclowej, Nowego Sącza. Uczestnikami byli wolontariusze, którzy posługują m.in. w świetlicach i domach pomocy społecznej. Origami to sztuka składania papieru, kirigami zaś to skła-

danie połączone z wycinaniem. Aby uczyć dzieci artystycznego składania papieru, trzeba mieć trochę wyobraźni i zdolności manualnych. – Ja, niestety, nie mam smykałki do tych rzeczy – żali się Jan Siembieda z Nowego Sącza. – Mam jednak nadzieję, że będę mógł czegoś nauczyć dzieci. Przygoda z papierem to doskonała okazja do połączenia zabawy z nauką, dobre wprowadzenie szczególnie w nauki ścisłe. – Aby zrobić przedmiot z papieru, trzeba przygotować podstawę figury geometrycznej – wyjaśnia Monika Bielat-Sobiczewska, prowadząca warsztaty. Jak podkreślają wolontariusze, warto było poświęcić czas, aby nauczyć się czegoś nowego. **JS**



JOANNA SADOWSKA

W końcu XIX wieku Jędrzej Rogoyski, burmistrz Tarnowa, wybudował sobie klasycystyczny domek. Choć w 1905 roku sprzedał go zgromadzeniu sióstr służebniczek dębickich, to w świadomości wielu tarnowian dzisiejszy dom prowincjalny sióstr funkcjonuje nadal jako „burmistrzówka”.

tekst i zdjęcia
GRZEGORZ BROŻEK

Chodzącą historią tego domu przy Nowym Świecie jest siostra Bogdana Kapalka, która mieszka w nim od 1959 roku. Najpierw pracowała w nieistniejącej już dziś ochronce dla dzieci. „Prowadziła ją s. Konsolata, osoba z wielką charyzmą, urodzony pedagog i wychowawca. Nasze przedszkole uchodziło powszechnie za wzorcowe” – wspomina s. Bogdana, która miała też podówczas drobny obowiązek wieczornego zamykania bramki. „Każde wyjście w tej sprawie to był piękny spacer przez wielki sad, którego dziś już nie ma” – dodaje. „Buszowałyśmy – dzieci z ochronki oraz mieszkające w okolicy – po tym sadzie” – wspomina Antoni Sypek, znany tarnowski historyk. Z tamtych czasów zostały wspomnienia i obraz sióstr, które bardzo mocno wpisały się w pamięć ludzką. Choćby siostra Monika Migdańska, pielęgniarka, która za czasów dzieciństwa i młodości pana Sypka chętnie dawała ludziom zastrzyki. Starsi pamiętają też nieżyjącą już siostrę Łucję Dziak – jakby jednoosobową olbrzymią instytucję charytatywną.



Bez uprzedzeń

Od 17 lat dom przy Nowym Świecie pełni funkcję domu prowincjalnego. W tarnowskiej prowincji służebniczki dębickie prowadzą 35 placówek, z których 19 położonych jest w granicach diecezji tarnowskiej. „Dom prowincjalny czuwa nad funkcjonowaniem podległych mu domów. Stąd wychodzą dyspozycje dotyczące choćby zmian sióstr w poszczególnych placówkach” – wyjaśnia siostra Inga Gęza, przełożona prowincjalna. Dom jest miejscem zamieszkania zakonnic, które posługą zapisują wspólną kartę pamięci tarnowian. Szósty rok katechizuje w dwóch przedszkolach i gimnazjum siostra Beata Popieluch. „Zostałam służebniczką dębicką, bo bardzo chciałam pracować z dziećmi, a jest to charyzmat naszego zgromadzenia” – mówi. Kontakt

z gimnazjalistami, którzy bywają w tzw. trudnym wieku, nie przeraża s. Beaty. Przeciwnie. „Staram się do nich podchodzić bez uprzedzeń, zapewnić im akceptację i poczucie bezpieczeństwa. To chyba skutkuje” – zauważa. Pracę w szkole i przedszkolach tak kocha, że ponoć z 12 miesięcy w roku najbardziej – jak uważają współsiostry – nie lubi lipca i sierpnia – wakacji. Ale wtedy wyjeżdża na oazy, na których sama, jako młoda dziewczyna, miała pierwszy kontakt ze służebniczkami dębickimi. Kontakt chyba owocny, skoro wybrała drogę powołania w tym zgromadzeniu.

Dać trochę nadziei

Na Nowym Świecie mieszka też siostra Katarzyna Dulcka. Co-

Praca z dziećmi to podstawowy charyzmat służebniczek dębickich.
Na zdjęciu ochronka w Pilźnie

dziennie między 8 a 10 troszczy się o kościół w tarnowskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego, a potem schodzi do istniejącego przy tej parafii punktu Caritas i wraz z wolontariuszkami rozdaje biednym kilkadziesiąt bochenków chleba. Co jakiś czas przygotowuje też dla przychodzących do Caritas paczki. Popołudniami, siostra odwiedza w domach osoby chore, starsze i samotne. „W tym przypadku moja rola to usiąść i po prostu pozwolić się ludziom wyzalić, zwyczajnie wysłuchać ich opowieści” – mówi s. Katarzyna. Do domu na Nowym Świecie wraca wieczorem. „Wiele jest w ludziach pesymistycznego podejścia do życia. Staram się więc, trochę na przekór temu, co mówią, dać im trochę nadziei” – wyznaje. Skąd ją brać?

Siostry z „

at od przybycia do Tarnowa słuźebniczek dębickich

„burmistrzówki”

Siostry dzień zaczynają o piątym rano. „Musimy mieć czas na modlitwę. Gdybyśmy go nie miały, to nie miałybyśmy chyba serca iść do ludzi, być z nimi, służyć im” – dodaje s. Katarzyna.

Wśród najmniejszych

Pilzneński dom słuźebniczek podlega tarnowskiej prowincji. Ulicę Żeromskiego zlokalizuje pewnie nie każdy mieszkaniec miasta, ale wszyscy wiedzą, gdzie jest, znajdująca się przy tej ulicy, „siostrzana” ochronka. „To sprawa tradycji. Mamy w przedszkolu dzieci, których dziadkowie nawet tu chodzili” – mówi przełożona domu siostra Andzelika Babraj. Ochronki wszędzie działają według zasad, które sformułował bł. Edmund Bojanowski. „Chodzi ciągle o to samo: wychowanie, ochronę najważniejszych wartości i ich przekaz najmniejszym” – objaśnia siostra Jolanta Kuligowska, szefowa pilzneńskiej ochronki. Dwadzieścioro pięcioro dzieci, będących codziennie pod opieką sióstr, ma sporo zabawy, ale też zajęcia korekcyjne, rehabilitację, język angielski, i oczywiście katechezę. Rodzice przywożą dzieci nawet przed godziną siódmą rano, a od-

biorają często po 16. „My tu jesteśmy, nigdzie się nie spieszymy, całym swoim czasem słuźymy dzieciom” – dodaje siostra Jolanta.

Niekoniecznie do zakonu

Do domów słuźebniczek, także na „burmistrzówkę”, przyjeżdża na dni skupienia wiele dziewcząt. „Chętnie gościmy młode dziewczęta, pragnące u nas przeżyć chwilę na refleksji. Nie patrzymy na przekraczające próg domu dziewczyny jak na przyszłe słuźebniczki” – mówi siostra Inga Geza, przełożona prowincjalna. W tym roku jednak z terenu tarnowskiej prowincji do postulatu w Dębicy wstąpiło 5 dziewcząt. „Nowe powołania są dla zgromadzenia wielką radością, ale osobiście także bardzo się cieszę, kiedy dziewczyny, które były u nas na dniach skupienia, zakładają rodziny, po latach dzwonią, piszą, dzielą się swoim życiem” – dodaje siostra Inga.

Słuźebniczki pracują także charytatywnie.
Na zdjęciu s. Katarzyna z Caritas przy par. pw. Miłosierdzia Bożego w Tarnowie

Każdy przejaw owocności posługi sióstr słuźebniczek, pełnionej w naszej diecezji już od stu lat, to świadectwo, że siostronom udaje się docierać tam, dokąd posyła je bł. Edmund: do ludzkich dusz. ■

Ku drugiemu człowiekowi

Rozmowa z siostrą Ingą Gezą, przełożoną tarnowskiej prowincji zgromadzenia sióstr słuźebniczek dębickich



GRZEGORZ BROŻEK – Skąd się wzięły siostry słuźebniczki?

Z każdego domu siostry idą w środowisko, wyszukują chorych, odwiedzają ich, pomagają, jak tylko mogą.

– Jak liczne są słuźebniczki dębickie w tarnowskiej prowincji?

– Należymy jako słuźebniczki – razem z siostrami: starowiejskimi, śląskimi i wielkopolskimi – do najliczniejszego zgromadzenia żeńskiego w Polsce: obecnie jest nas około 3,5 tysiąca sióstr. W tarnowskiej prowincji w 35 domach mamy 191 sióstr. W naszym domu na Nowym Świecie jest nas 18.

– To dużo czy mało?

– To ciągle mało, w obliczu stale rosnących potrzeb. Pracy nam naprawdę nie brakuje, ale to dobrze, że wciąż jesteśmy potrzebne. Dysponując siłami, jakie mamy, nadal pozostajemy otwarte na potrzeby drugiego człowieka, na jego radości i biedy. ■

NAJBLIŻSZE DNI SKUPIENIA DLA DZIEWCZĄT

- 10 grudnia, Tarnów, ul. Nowy Świat 58A
- 17 i 18 grudnia, Tuchów, ul. Zielona 10

Na zgłoszenia czeka siostra Ewa, tel. 14/ 625 10 46
mail: sewak@interia.pl
sluzebniczki@tarnow.opoka.org.pl
www.bdnopoka.org.pl

Siostra Inga Geza – Wszystko zaczęło się w wielkopolsce, gdzie Edmund Bojanowski, dziś błogosławiony, w połowie XIX wieku, widząc różnorodną biedę ludu, przejął się nią i swoje powołanie życiowe odczytał jako konieczność niesienia pomocy najbardziej potrzebującym, a zwłaszcza dzieciom. Heroiczne poświęcenie w służbie najbiedniejszym okazał podczas epidemii cholery, spiesząc z posługą dotkniętym tą straszną chorobą. Wszystkie swoje siły poświęcił chorym, chodził od domu do domu, zanosił lekarstwa, jedzenie, zachęcał do przyjmowania sakramentów św., pocieszał, po prostu był blisko drugiego człowieka. Dla dzieci wiejskich otworzył pierwszą ochronkę, miejsce schronienia, ale zarazem oddziaływania wychowawczego. Uczył podstawowych i najważniejszych wartości: wiary, patriotyzmu. Do pomocy wziął trzy proste dziewczyny, które stały się pierwszymi „słuźebniczkami”.

– Jak dziś wygląda wcielanie w życie idei bł. Edmunda?

– Wszystko jest nadal aktualne. Opieka nad dziećmi, chorymi i ubogimi to nasz charyzmat. Na 35 domów w prowincji mamy 10 ochronek. Katechizujemy w szkołach, gimnazjach, liceach. Słuźymy pomocą chorym. W Tarnowie nasze siostry pracują w szpitalu i w stacji opieki Caritas.



W hołdzie Papieżowi

Iść w głąb



JOANNA SADOWSKA

Głębsze poznanie osoby Jana Pawła II, jego myśli społecznej, filozoficznej oraz twórczości artystycznej to zadanie, jakie stoi przed uczniami z Dąbrowy Tarnowskiej oraz powiatów tarnowskiego, brzeskiego.

– Po śmierci Jana Pawła II najpierw w sercach, a potem w umysłach zrodziła się idea stworzenia projektu, adresowanego do dzieci i młodzieży, który ukazywałby Ojca Świętego nie tylko jako wielkiego Papieża, ale człowieka wszechstronnego: filozofa, etyka, podróżnika, dramaturga i poetę – mówi Katarzyna Skrzyniarz z Samorządowego Centrum Edukacji w Tarnowie, współautorka pomysłu. Projekt pod hasłem „W

hołdzie Papieżowi Janowi Pawłowi II”, którego patronuje bp Wiktor Skworec, składać się będzie z wielu konkursów, m.in. recytatorskiego, literackiego, wiedzy o życiu, działalności i twórczości Karola Wojtyły. – Istotą jest to, aby uczniowie najpierw dobrze poznali Papieża, zebrali o nim jak najwięcej informacji, a potem je zaprezentowali – wyjaśnia Iwona Przebięda, współautorka projektu. Pierwsze zmagania konkursowe odbyły się w październiku, kolejne zaplanowane są na listopad, a ostatnie odbędą się w czerwcu przyszłego roku. W końcowej prezentacji wezmą udział wszyscy laureaci poszczególnych konkursów.

Papieski projekt to nie tylko zmagania konkursowe, to również imprezy towarzyszące: koncerty muzyki, projekcje filmów o Janie Pawle II, inscenizacja dramatów naszego Rodaka oraz plener poetycko-malarski. Projekt cieszy się dużym zainteresowaniem. Do tej pory przystąpiło do niego 60 szkół. – Teraz czekamy na sponsorów, którzy chcieliby uczestniczyć w tym przedsięwzięciu – zachęcają pomysłodawczyni. **JS**

Autorkami projektu są Katarzyna Skrzyniarz (z prawej) i Iwona Przebięda

SAMORZĄDOWE CENTRUM EDUKACJI:
tel. (14) 621-76-41 wew. 380, 383.
Numer konta BPH S.A. 351060-00076-0000-32000-0666368
z dopiskiem projekt „W hołdzie Papieżowi Janowi Pawłowi II”.

Z Tropia do Brukseli

Piękny Jaś

Być może niedługo Piękny Jaś będzie kolejnym, który po hydrauliku i pielęgniarce, podbije Europę.

Piękny Jaś to polska fasola, której uprawa szczególnie dobrze udaje się w dolinie Dunajca. Janina Molek z Tropia nad Jeziorem Rożnowskim ma nadzieję, że Jaś zawojuje europejskie stoły. Na zakończonych parę tygodni temu Międzynarodowych Targach Rolniczych „Polagra” w Poznaniu, pani Molek otrzymała „Złota Perłę” za najlepszy polski produkt regionalny: potrawy przygotowane z fasoli Piękny Jaś. „Wymyślać potrawy z fasoli zaczęłam niedawno, by pobudzić popyt na nią i pomóc rolnikom, którzy ostatnio zaczynają porzucać uprawę fasoli, bo ceny skupu są bardzo niskie” – mówi Janina Molek. Najpierw fasolowe cuda pani Janina pokazała u sie-

bie, w Tropiu, na festynie. Potem jej kulinarną twórczość uhonorowano w Nawojowej na „Agropromocji”, teraz zaś w Poznaniu. W nagrodę będzie mogła promować fasolę i potrawy z niej w Brukseli. „Z fasoli można zrobić dosłownie wszystko. Sama w sobie jest bardzo zdrowa. Może być w diecie zamiennikiem mięsa, bo ma dużą zawartość białka, porównywalnego z jakością białka zwierzęcego” – przekonuje do fasoli laureatka. W Poznaniu uznanie zyskały: zupa fasolowa, rolada z fasoli z sosem z prawdziwków, a także krostki i uszka z fasolowym nadzieniem. „Niedawno na próbę zrobiłam tort fasolowo-owocowy” – mówi pani Janina. Na razie przepisy ma w swojej kuchni, ale być może gmina wesprze druk „fasolowej” książki kucharskiej. Może też powrócić dobre lata dla Pięknego Jasia. **GB**

Janina Molek chętnie częstuje tortem fasolowym



GRZEGORZ BROZEK

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



czy wiemy „za kogo dziś ludzie uważają Syna Człowieczego?”. Jeszcze jednak ważniejsze jest to, by postawić pytanie i odpowiedzieć na nie: Kim jest dla mnie Jezus Chrystus? Zbadajmy, czy nasza odpowiedź pokrywa się z tą, którą dał święty Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”. To tę właśnie odpowiedź Chrystus uznał za prawidłową. Kim więc jest dla mnie Chrystus? Jaką odpowiedź na to pytanie odczytują ludzie patrzący na moje życie. Warto się zastanowić.

Ks. ZBIGNIEW ADAMEK

Jak pomagać skutecznie?

Fachowy pomocnik

Aby naprawić pomoc drugiemu człowiekowi znajdującemu się w szczególnie trudnej sytuacji, trzeba nie tylko chcieć, ale i umieć.

Z takiego słusznego założenia wyszedł Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego, przygotowując szkolenia dla tych, którzy w różny sposób związani są z grupami ludzi zagrożonych wykluczeniem społecznym, a zatem np. z bezrobotnymi, dotkniętymi biedą, patologiami itd. Przez dwa lata tarnowski ośrodek MISTiA będzie prowadził bezpłatne szkolenia dla pedagogów, nauczycieli, pracowników socjalnych, wolontariuszy. „Dziś jako społeczeństwo umiemy zdiagnozować i nazwać problemy, a także mamy metody skutecznego udzielania pomocy” – zauważa Anna Gruszczyńska, szefowa tarnowskiego ośrodka MISTiA. Zajęcia będą dotyczyć 12 tematów, m.in.: praca z rodzinami, w których występują uzależnienia, formy i metody pracy z młodzieżą niedostosowaną społecznie, diagnoza i terapia zaburzeń emocjonalnych u dzieci i młodzieży, terapia uzależnień dzieci i młodych. Intensywne szkolenia, jak się wydaje, powinny zwłaszcza zainteresować pedagogów i nauczycieli. „Możemy przeszkolić łącznie kilkaset osób, a zajęcia mogą odbywać się w Tarnowie, Bochni, Brzesku, Dąbrowie Tarnowskiej czy nawet w Dębicy” – deklaruje Anna Gruszczyńska.

Więcej o programie „Umiem więcej – więcej i skuteczniej pomóc” można przeczytać na www.mistia.org.pl. Zapisy zaś w trybie ciągłym odbywają się w tarnowskim biurze Instytutu przy ul. Sikorskiego 5/4, tel. (14) 621-22-16.

GB



„Jest dość duże zainteresowanie naszymi szkoleniami” – informuje Anna Gruszczyńska

Kurs języka angielskiego, zajęcia z psychologii, zaznajamianie z warunkami życia i prawami w UE – to najnowsza oferta KANY skierowana do bezrobotnych.

„Opieka nad osobami starszymi” – tak oficjalnie nazywa się kurs realizowany od 17 października w nowosądeckim Katolickim Centrum Edukacji Młodzieży „Kana”. Został on zorganizowany dzięki pozyskanemu z Urzędu Miasta grantowi. „Osoby, które pracowały już za granicą w charakterze opiekunów, lub też nosiły się z zamiarem takiego wyjazdu, zgłaszały się do nas, pytając o możliwość szkolenia” – mówi Anna Lipińska-Zwolińska, szefowa sądeckiej „Kany”. Najpoważniejszym problemem w pracy za granicą jest brak znajomości języka obcego.

Pomoc w sądeckiej „Kanie” znajduje coraz więcej bezrobotnych

„W tę właśnie stronę poszliśmy, oferując dwumiesięczny intensywny kurs języka angielskiego, a także zajęcia z psychologii oraz przekazanie obszernych informacji na temat warunków życia i pracy w krajach Unii” – dodaje dyr. A. Zwolińska. Takich wła-

Nie jedź bez przygotowania

Językowa bariera



GRZEGORZ BROZEK

nie umiejętności i wiedzy bezrobotnym teraz trzeba. „Kana” nikogo nie namawia do wyjazdu ani wyjazdów nie organizuje, ale tym, którzy decydują się na pracę poza granicami, stara się po prostu pomóc. Zainteresowanie kursem było bardzo

duże. „Choć przyjęliśmy kilkanaście długotrwale bezrobotnych pań w wieku od dwudziestu kilku do ponad czterdziestu lat, nie dla wszystkich w tej edycji kursu starczyło miejsc” – dodaje Dominika Potocka z sądeckiej „Kany”.

GB

Spotkanie młodych

Taizé w Mediolanie

Najpierw kilkutygodniowe przygotowanie, potem wyjazd do Mediolanu.

Już po raz 28., tym razem w Mediolanie, odbędzie się Europejskie Spotkanie Młodych. – Warto jechać – zachęca ks. Artur Ważny, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Młodzieży tarnowskiej kurii. – Na takich spotkaniach ludzie doświadczają mocy prawdziwej modlitwy, ciszy, spotkania ze słowem Bożym i często wracają inni, przemienieni

ni – dodaje. Aby dobrze przeżyć mediolańskie spotkanie, od 1 października można uczestniczyć w cotygodniowych spotkaniach formacyjnych w dziesięciu punktach przygotowań: Bochnia, Brzesko, Nowy Sącz, Krynica, Limanowa, Mielec i Tarnów (cztery punkty). Udział w spotkaniach jest warunkiem wyjazdu.

– Czekamy również na młodych, którzy chcieliby włączyć się w przygotowanie spotkania w Mediolanie – mówi ks. Ważny. Konieczna jest znajomość

języka obcego i zgłoszenie się do punktu przygotowań. Osoby te, w zorganizowanej grupie, wyjadą do Włoch już 26 grudnia. Zapisy chętnych na wyjazd przyjmowane są do 15 listopada w punktach, gdzie odbywa się formacja oraz w Duszpasterstwie Akademickim „Tratwa” w Tarnowie i Wydziale Duszpasterstwa Młodzieży tarnowskiej kurii (ul. Legionów 30, 33-100 Tarnów, tel. 014 63 17 390). Koszt wyjazdu to około 350 zł + 45 euro.

JS

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Narodzenia NMP w Złockiem

Złoto wiary

Według Jana Długosza, nazwa Złockie pochodzi od wydobywanego tu przed wiekami złota. Dziś miejscowym „złotem” są źródła jednych z najbardziej znanych i cenionych w Polsce wód mineralnych. Jednak dobrem największym są ludzie.

Kiedy po Akcji „Wisła” władze komunistyczne wysiedliły z okolic Złockiego ludność łemkowską, przybyli tu osadnicy m.in. z Łącka, Tylmanowej, Podegrodzia i Jazowska. Było im o tyle łatwiej się tu aklimatyzować, że wraz z nimi przybył duszpasterz, ks. Leon Zorek. Do 1993 roku ks. Zorek był w Złockiem proboszczem. Po nim probostwo objął aktualny duszpasterz ks. Andrzej Klimek. Z wikarym ks. Zygmuntem Ogórkim nie narzekają na brak zajęć. „Mamy trzy cerkwie-kościółki: w Złockiem, Szczawniku i Jastrzębiku. We wszystkich odprawia się Msze św. w niedziele oraz w niektóre dni powszednie. W maju i październiku wszędzie odprawiamy nabożeństwa majowe i różańcowe. W niedzielę Wielkiego Postu trzeba głosić trzy kazania pasyjne” – opowiada ks. Andrzej Klimek.

Miejscowości tworzące parafię Złockie mają charakter turystyczno-uzdrowiskowy. Na ich terenie działa kilkanaście



GRZEGORZ BROŻEK

sanatoriów, które od niedawna przeżywają renesans. Dzięki temu wszystkie trzy świątynie w niewielkiej wszakże parafii ciągle są pełne: w kościele miejscowi mieszkają się z kuracjuszami i turystami.

„Naszym oczkiem w głowie jest zwłaszcza młodzież” – deklaruje ks. Klimek. Do młodzieżowej grupy należy 50 osób: od uczniów gimnazjów po młodych nauczycieli. „Do konuje się swoista sukcesja, przede wszystkim wartości, stylu życia. Starsi wychowują młodszych, którzy podejmują to samo dzieło wychowania i formacji po paru latach” – dopowiada ks. Zygmunt Ogórek. Grupa spotyka się co tydzień w Klubie Rolnika w Szczawniku. Na comiesięczne piątkowe nabożeństwa wieczorne dla młodzieży przybywa nawet 200 młodych ludzi. Cotygodniowe spot-

kania Dziewczęcej Służby Maryjnej odbywają się w miejscowej szkole, z którą współpraca parafii układa się doskonale, wręcz modelowo, podobnie jak z Technikum Żywienia w Złockiem. W każdy drugi piątek miesiąca odbywa się specjalne nabożeństwo z katechezą dla dzieci, w każdy czwarty piątek natomiast nabożeństwo dla rodziców. Terminarz spotkań różnego rodzaju grup jest dość napięty. Praca wre.

GRZEGORZ BROŻEK

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 21.40.



KS. ANDRZEJ KLIMEK

Urodził się 19 września 1950 roku. Pochodzi z parafii w Zabrzeży. Święcenia przyjął w 1974 roku. Pracował w Zagórzanach koło Gorlic, w Kolbuszowej, w Tarnowie Klikowej. Jako proboszcz był budowniczym kościoła w Skrzyszowie koło Dębicy. Od 26 sierpnia 1993 roku jest proboszczem w Złockiem koło Muszyny

Złocka cerkiew powstała w XIX wieku

ZDANIEM PROBOSZCZA

Mam wiele powodów do radości. Cieszę się, że przy doskonałej współpracy ze szkołami, wspólnie udaje się nam skutecznie oddziaływać na dzieci i młodzież. Udało się nam utworzyć w parafii ponad 20 róż różańcowych. Mamy liczną grupę ministrantów i lektorów, którzy nie tylko służą do Mszy św., ale także wypełniają zadania należące zwykle do kościelnego. Wdzięczny jestem przede wszystkim mojemu współpracownikowi, ks. Zygmuntovi, za jego pracę i dzielenie ze mną troski duszpasterskiej. Jako duszpasterze chcielibyśmy zaś serdecznie podziękować tym rodzinom ze Szczawnika i Jastrzębika, dzięki którym docieramy na nabożeństwa do tych miejscowości.

Zapraszamy na Msze św.

- Msze św. w niedziele: Złockie – 7.00, 9.30, 11.00 i 15.00 (latem 16.00); Szczawnik i Jastrzębik: 8.15
- dni powszednie: Złockie: 17.00 (19.00 latem), Jastrzębik: we środę 17.30 (18.00 zimą), Szczawnik w sobotę 17.30 (18.00 latem)
- maj i październik: Złockie 17.00, Szczawnik i Jastrzębik codziennie o 18.00